



**Ks. EDWARD
SIENKIEWICZ**

redaktor wydania

Początkowo wydawało się, że pomysł zorganizowania „małej Kolonii” w Koszalinie ma małe szanse powodzenia. Organizatorzy udowodnili, że niemożliwe może stać się możliwe. Na Górę Chełmską przybyło kilkuset młodych mieszkańców diecezji, by w łączności z papieżem Benedyktem XVI przeżywać Spotkanie Młodych w Kolonii. O północy zeszli z góry i przeszli z modlitwą przez miasto, dochodząc do pomnika Jana Pawła II. Więcej o tym wydaniu wewnątrz numeru ■

ZA TYDZIEŃ

■ TE DZIECI POMAGAJĄ NAM BYĆ LEPSZYMI LUDŹMI – o dzieciach niepełnosprawnych, leczonych za pomocą hipoterapii

■ BYLIŚMY Z OJCEM ŚWIĘTYM – o uroczystościach pogrzebowych w Krzyżu Wielkopolskim

Solidarność 25 lat później

Od niej się zaczęło

W sobotę i niedzielę w całym regionie świętowano 25-lecie powstania „Solidarności”.

W Wałczu w kościele św. Mikołaja odprawiona została Msza święta. W homilii ks. Romuald Kunicki powiedział, że solidarność to przede wszystkim solidarność sumień, a nie złe pojęta solidarność ludzi – nawet tych wywodzących się z lat walki o godność i prawdę. Ks. R. Kunicki dokonał poświęcenia okolicznościowej tablicy ufundowanej przez działaczy „Solidarności” z lat 1980–1981. Napis na tablicy głosi: „Tym, którzy obudzili nasze sumienia w sierpniu 1980 roku – dziękujemy za »Solidarność«. Komisje Zakładowe NSZZ »Solidarność« Wałcza”.

W Muzeum Ziemi Wałeckiej uroczystie otwarto wystawę pamiątek z okresu wielkiego przełomu 1980/81. Kustoszem ciekawej wystawy jest Marek Fijałkowski z Muzeum Regionalnego w Pile, któremu w zorganizowaniu ekspozycji pomagał sale-



WOJCIECH KULEZA

zjanin i archiwista ks. Jarosław Wąsowicz z Pily. Prof. Ignacy Dziedzicak, rektor wałeckiej wyższej szkoły zawodowej, przypomniał historię zrywu sierpniowego. Swoimi osobistymi wspomnieniami z internowania podzielił się Bolesław Rafalko. Kilku osobom wręczono pierwsze egzemplarze książki „Czas przełomu – rzecz o transformacji polityczno-ustrojowej w Wałczu po

Mszy św. z okazji 25-lecia powstania „Solidarności” przewodniczył ks. Romuald Kunicki (drugi z prawej)

1989 roku”, napisanej przez młodego wałeckiego historyka Przemysława Bartosika.

Uczestnicy uroczystości udali się na wałecki cmentarz, by oddać hołd zmarłej niedawno Barbarze Oroń, nazywanej wałecką Anną Walentynowicz. „Bo od niej w Wałczu wszystko się zaczęło” – mówili wzruszeni działacze pierwszej „Solidarności”. WK

KSIĄDZ PIOTR UJĄŁ WŁAMYWACZA



Ks. Piotr Popławski, dyrektor Ośrodka Charytatywnego dla Dzieci pw. Aniołów Stróżów w Kołobrzegu, właśnie siedział w swoim biurze, kiedy usłyszał krzyk dziecka z pokoju. Rosły mężczyzna, bo to on okazał się intruzem, widokiem księdza zbytnio się nie przejął. I tu popełnił pierwszy błąd. Spokojnie wyszedł przez okno, przez które wcześniej dostał się do środka, po czym bez trudu przesadził ponaddwumetrowy plot, licząc widocznie na to, że księdzu ta sztuka się nie uda. Tutaj popełnił drugi błąd. Ksiądz pokonał przeszkodę, dopadł włamywacza na jednej z kołobrzeskich ulic i oddał w ręce policji. Włamywacz stanie przed sądem, a ks. Piotr zapowiada, że nie dopuści do nękania powierzonych jego opiece

Ten plot przesadził ks. Piotr Popławski (na zdjęciu) w pościgu za włamywaczem

ER

„Chopin” w Kołobrzegu



PRZEMYSŁAW GRYN

„Fryderyk Chopin” mija główki kołobrzесьkiego portu

KOŁOBRZEG. Do portu coraz częściej zawijają znane na morzach i oceanach statki i okręty. Niedawno zawiał tutaj bryg „Fryderyk Chopin”. Statek posiada bardzo oryginalne ożaglowanie, kiedyś ulubione przez piratów ze względu na osiągnięcie dużych szyb-

kości. Konstruktorem jednostki jest Zygmunt Choreń, projektant słynnych żaglowców „Pogorii”, „Daru Młodzieży” i „Iskry”. Na kołobrzесьkie nabrzeże portowe wyległy tłumy mieszkańców i wczasowiczów, by być świadkami niecodziennego wydarzenia.

Agros w prokuraturze

KOSZALIN. Ujawniono wyniki kontroli NIK w zakładach przemysłu mięsnego „Agros”. W wyniku upadłości firmy w lipcu ubiegłego roku na bruku znalazło się ponad 500 pracowników, a niemal 4000 rolników kooperantów straciło swojego odbiorcę. Z ustaleń NIK wynika, że „Agros” upadł w wyniku „nierzetelnego i korupcyjnego prowadzenia prywatyza-

cji przedsiębiorstwa bez sprecyzowanych celów”. Skarb państwa stracił siedem milionów złotych. Gwoździem do trumny okazał się zakup przez „Agros” dwóch spółek o złej kondycji finansowej, co spowodowało „utrata płynności i wiarygodności finansowej, a następnie upadłość firmy”. Sprawa trafiła do koszalińskiej prokuratury.

Ogień nad Gwdą

PIŁA. Żywiołowy taniec, popis akrobatyczne przy akompaniamencie bębnów i specjalne efekty pirotechniczne – takie atrakcje czekały na publiczność, która przyszła nad piłską rzekę Gwdę, by obejrzeć spek-

tał „Taniec ognia” (na zdjęciu). Widowisko zakończyło się kanonadą podniebnych fajerwerków. Publiczność dopisała, tym bardziej że w Pile w czasie tegorocznego lata zbyt wielu ciekawych imprez nie było.



Będzie łatwiej

W ŚRODĘ 24 SIERPNI we- szły w życie nowe przepisy wprowadzające dwuletnią ulgę w opłatach na ubezpieczenie społeczne dla nowo zakładanych firm. Dotąd każda osoba rejestrująca działalność gospodarczą musiał płacić, niezależnie od osiągniętych przychodów, ponad 700

zł miesięcznie na ZUS. Teraz wyda znacznie mniej – nieco ponad 89 zł. Ulgi nie obejmą tych przedsiębiorców, którzy już prowadzą działalność, lub prowadzili ją w ostatnich 5 latach. Składka na ubezpieczenie zdrowotne – dla jednych i drugich – wyniesie niecałe 158 zł.

Piłka na plaży

KOŁOBRZEG. Piłkarzom nie wystarcza już bieganie po „zwykłej” murawie. Coraz większym powodzeniem cieszy się piłka plażowa. Miłośnicy tej dyscypliny sportu wyznaczili sobie spotkanie do przeprowadzenia rozgrywek Pucharu Pol-

ski (na zdjęciu) na pięknych plażach Kołobrzegu. Podczas meczów sędziowie najczęściej trudności mieli z rozstrzygnięciem, czy piasek dostał się do oczu zawodników przypadkowo, czy w wyniku nieprzepisowej gry przeciwników.



PRZEMYSŁAW GRYN

Spalony kombajn

DYGOWO. Na polach w okolicach Czernina podczas koszenia zboża zapalił się kombajn (na zdjęciu). Szybka i sprawna akcja strażaków zapobiegła spaleni- niu się całego pola. Na szczęście rolnicy dysponują coraz większą liczbą nowoczesnego sprzętu – na polskich polach, podobnie jak na drogach dokonuje

się prawdziwa rewolucja. Stare i wysłużone „Bizony” coraz częściej zastępowane są przez nowoczesne kombajny produkcji zachodniej. Ich zakup możliwy jest dzięki unijnym dopłatom rolniczym. Rolnicy narzekają jednak na niskie, ich zdaniem, ceny zbóż oraz problemy ze zbyciem ziarna.



PRZEMYSŁAW GRYN

W parafiach – Sławno

Jubileusz ks. Mariana

Ks. prałat Marian Dziemianko ze Sławna obchodził niedawno 25-lecie pracy duszpasterskiej.

Msza święta odprawiona została w sławieńskim kościele Mariackim. Homilię o dobrym pasteurze wygłosił ks. proboszcz Grzegorz Fąs, a przy ołtarzu obok duchownych stanęli klerycy seminarium duchownego. To nie przypadek, bo w czasach pasterzowania Księdza Jubilata z tej parafii narodziło się wiele powołań kapłańskich. A był to czas niezwykły – czas przeobrażeń społecznych i szybkich zmian.

„Przemiany spowodowały podziały i konflikty. Zaslugą Księdza Proboszcza było łączenie, jednoczenie, łagodzenie konfliktów, a jednocześnie angażowanie jak najszerszego kręgu wiernych w życie Kościoła” – pisze w nadesłanym z okazji jubileuszu liście do redakcji pan Eustachy Bindas. „Cechy osobowości ks. Mariana to wrażliwość, aktywność, entuzjazm, bezpośredniość w stosunku do wiernych, których w większości znał po imieniu”. Taka postawa zapewniła Jubilatowi uznanie i szacunek. „Jest dla swoich wiernych tak bardzo dzisiaj potrzebnym autorytetem” – pisze pan Eustachy, przekazując Jubilatowi za naszym pośrednictwem moc serdecznych życzeń od wszystkich parafian.

Redakcja „Gościa Niedzielnego” z przyjemnością dołącza do życzeń dla księdza Mariana, którego szeroką i pełną zaangażowania działalność nieraz przybliżyła Czytelnikom.

ERA

Ks. prałat Marian Dziemianko



ARCHIWUM PARAFIALNE

Małe święto plonów w Połczynie

Boże poletko

W minioną niedzielę w Połczynie Zdroju odbyło się Miejskie Święto Ogrodów Działkowych.

Uroczystości w amfiteatrze poprzedziła Msza święta odprawiona przez ks. Stefana Leszczyńskiego. W kazaniu ksiądz dziekan podkreślił, że uprawianie nawet małego kawałka ziemi to dobry sposób na podziwianie przyrody jako dzieła Bożego. Podczas festynu sześć ogrodów rywalizowało ze sobą w kilku konkursach. W konkursie na najładniejsze stoisko zwyciężył Pracowniczy Ogród Działkowy „Morena”, za najładniejszy kosz obfitości nagrodzony został POD „Piwosz”, a konkurs „Skarby z naszej działki”, w którym rywalizowały potrawy, przetwory i



TOMASZ CHMIELEWSKI

Ks. Stefan Leszczyński odprawia Mszę św. dla działkowców w połczyńskim amfiteatrze

nalewki przygotowane z działkowych produktów – wygrał ogród „Kolejarz”. Nagrody w postaci opryskiwaczy, kosiarek

i innych działkowych narzędzi ufundował Urząd Miasta i Gminy w Połczynie Zdroju.

TEO

Spotkania z kulturą

Interfolk 2005

W Kołobrzegu zakończyły się XVI Międzynarodowe Spotkania z Folklorem „Interfolk” 2005

Ranga kołobrzesckiej imprezy rośnie z roku na rok. W tym roku przyjechały zespoły folklorystyczne ze Szwecji, Belgii, Niemiec, Węgier, Ukrainy, a nawet z Korei i dalekiej Polinezji. Najsilniejszą reprezentację wystawiła Polska – w Kołobrzegu obecne były zarówno zespoły góralskie z Żywiec, czyżyny i Podhala, jak i regionalne z Dygowa, Gościna, Kinowa i Pyrzyc. Organizatorzy pamiętali o imprezach towarzyszących – przy okazji festiwalu odbywały się plenery artystyczne, jarmarki, degustacje potraw narodowych.

Charakterystyczną cechą kołobrzesckich spotkań jest

Kołobrzesckie spotkania są okazją do poznawania kultur i siebie nawzajem



PRZEMYSŁAW GRYN

wspólna zabawa. Prezentacja zespołów nie odbywa się w salach konkursowych, ale na ulicach, plaży i bulwarze nadbrzeżnym. Międzynarodowe spotkania „Interfolk” wyprzedziły integrację polityczną – wielu uczestników festiwalu przyjeżdża tutaj co roku, aby

znów spotkać się z przyjaciółmi z innych stron świata. W wypowiedziach podkreślają, że wspólna zabawa, spotkania, prezentacja własnej kultury, przyczyniają się do pokoju na świecie, tego zwykłego – na poziomie zwykłych ludzi.

ERA

Mała K

Sonda
**MÓWIA
ORGANIZATORZY,
LIDERZY
WSPÓLNOTY
EMMANUEL**

KATARZYNA MATEJEK



Duch Święty obdarzył nas wszystkich łaską niezwykłego spotkania – około 300 młodych, w uroczej i dość kameralnej atmosferze Góry Chełmskiej, chciało słuchać o Eucharystii i adoracji i wspólnie je przeżywać. Niezwykła była szczególnie adoracja Najświętszego Sakramentu – gdy tylu młodych w wielkiej ciszy wpatrywało się w monstrancję na polanie przed kaplicą. Noszę w sercu przekonanie, że tak naprawdę to był najważniejszy punkt Spotkania Młodych.

JAN MATEJEK



Widziałem radość i jedność wśród uczestników spotkania. Na tym świętym miejscu Duch Święty pokazał mi, że Kościół jest żywy i ogarnia młodych ludzi z ich pragnieniami poszukiwania prawdy i miłości. Wieczorny przekaz satelitarny z Kolonii, skoncentrowany na adoracji, uświadomił mi, że plan naszego czuwania na Górze Chełmskiej, podczas którego mówiliśmy właśnie o Eucharystii i adoracji, nie był przypadkowy.

Początkowo wydawało się, że pomysł zorganizowania „małej Kolonii” w Koszalinie ma niewielkie szanse powodzenia.

Organizatorzy – wspólnota Emmanuel – udowodnili jednak, że niemożliwe może stać się możliwe.

tekst i zdjęcia
EMILIA ROGOWSKA

Jeszcze na godzinę przed południową Mszą świętą Góra Chełmska świeciła pustkami. Gdy biskup Tadeusz Werno celebrował Eucharystię, młodzież zajmowała już sporą część polany przed ołtarzem. Wieczorem, kiedy na telebimie ukazał się papież Benedykt XVI, trudno było już znaleźć wolne miejsce. A kiedy o północy szli z zapalonymi lampkami przez uśpione już miasto, uformowali długi pochód. Przez cały dzień, pojedynczo, parami, niewielkimi grupkami, wreszcie – dużymi grupami parafialnymi, przybywali na Górę Chełmską młodzi pielgrzymi. Nie pojechali do Kolonii, ale tutaj znaleźli wspólnotę i atmosferę, która niczym nie różniła się od tamtej na błoniach Marienfeld. Śpiewali, tańczyli, słuchali konferencji, modlili się, adorowali Najświętszy Sakrament, dawali świadectwa, oglądali transmisję z Kolonii. Nie żalowali: „Droga była długa, ale warta przejechania”, „Przybyliśmy tu po nadzieję i znaleźliśmy ją”, „Wspaniali ludzie, modlitwa i jedność”, „Brakuje takich spotkań” – mówili już po wszystkim. ■



Zorba dla Pana Boga – starsi uczestnicy spotkania nie byli zdziwieni zachowaniem a nawet często sami przyłączyli się do zabawy



nych na Górze Chełmskiej

Kolonia

MOIM ZDANIEM

Ks. DARIUSZ JASTRZĄB

Spotkanie było bardzo udane i poprowadzone przez Wspólnotę Emmanuel niemal perfekcyjnie. Piękny koncert dał zespół wokально-instrumentalny, świetnie pracowała obsługa techniczna, wojsko przygotowało smaczkowity posiłek, nieoceniona była życzliwość i uczynność sióstr szensztackich. Cieszył udział młodzieży z parafii wiejskich. Jestem pod wrażeniem zachowania młodzieży podczas adoracji Najświętszego Sakramentu – ponad godzinę w wielkim skupieniu kłęczeli na polanie, a kiedy podczas transmisji z Kolonii pojawił się na ekranie Pan Jezus Eucharystyczny, młodzież znów kłękała i zachowywała się tak, jakby rzeczywiście była na błoniach Marienfeld. Podczas spotkania na Górze Chełmskiej zebraliśmy sporo doświadczeń i są dobre prognozy na to, żeby takie spotkanie w przyszłości powtórzyć.



Za to Najświętszy Sakrament młodzież adorowała już w tradycyjny sposób

m młodzieży,

Na chełmskiej polanie młodzież poczuła się tak samo jak w Kolonii



Grupie instrumentalno-wokalnej ze wspólnoty Emmanuel z łatwością przychodzi zarówno śpiewanie po łacinie, jak i granie na młodzieżową nutę utworów religijnych



Od Benedykta XVI do Jana Pawła II. Po zejściu z Góry Chełmskiej i przejściu przez miasto, uczestnicy spotkania długo żegnali się ze sobą pod pomnikiem Papieża przed koszalińską katedrą.

Benedykt XVI na Górze Chełmskiej? Nie jest pierwszym papieżem, który tutaj zawitał.

Prawdziwy sukces to dobra jakość

„Bałtyk” z widokiem... na morze

O dobrym miejscu na urlop dobrze pomyśleć już pod koniec wakacji. Choćby po to, aby jak najlepiej zaplanować następne.

Takim miejscem jest na pewno Kołobrzeg – uzdrowisko o unikatowym mikroklimacie, nad czystym morzem, z szerokim pasem wydm, zróżnicowanym drzewostanem i bujnie kwitnącą zielenią.

Dobre położenie

Wśród kilkudziesięciu ośrodków czynnych w tym mieście wyróżnia się Sanatorium Uzdrowiskowe „Bałtyk”. Imponująca budowla, wzniesiona tuż przy kołobrzeskim moście, nadmorskiej promenadzie i niedaleko portu – zwraca uwagę dużym, oszklonym i wyniesionym nad plażę tarasem. Trudno sobie wyobrazić lepszą lokalizację. Ośrodek ma stałych klientów, którzy przyjeżdżają tutaj głównie ze względu na możliwość popatrzeń na morze z wysokości siódmego piętra. Ma swoje walory również druga strona budynku, południowa, zawsze bardziej nasłoneczniona. Tę wybierają najczęściej ludzie starsi, którzy mogą korzystać z kąpeli słonecznych na balkonie. Ale, jak podkreśla Andrzej Guzowski, dyrektor ośrodka – cena pokoju od strony morza jest nieco wyższa.

Po zdrowie

Innym atutem „Bałtyku” jest to, że funkcjonuje przez cały rok. Organizuje się tutaj pobyty zdrowotne, sanatoryjne i rehabilitacyjne, choć mogą w nim przebywać także ci, którzy chcą skorzystać z innej formy odpoczynku, dobrej zabawy i rekreacji. Personel dzieli swych klientów na trzy grupy: komercyjnych, przyjez-



ARCHIWUM GN

dających za pośrednictwem biur turystycznych oraz kierowanych przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Chyba najliczniejszą grupę, około 200 osób jednorazowo, stanowią Niemcy, którzy w takiej liczbie przebywają w ośrodku przez cały rok. Indywidualni goście najczęściej przybywają w okresie letnim, podczas ferii zimowych i długich weekendów. Dyrekcja ośrodka chce zainteresować swoją ofertą również mieszkańców terenów położonych na wschód od polskiej granicy. Podobno pojawili się już pierwsi goście usiłujący porozumieć się w języku rosyjskim.

„Morska Odyseja”

Do zalet ośrodka należy bogata oferta zabiegów rehabilitacyjnych oraz basenów. Dostępnych jest około 100 rodzajów zabiegów, a każdy pobyt rozpoczyna się wizytą u lekarza i badaniem. Zapewniona jest też całonocna opieka pielęgniarska. Klienci komercyjni mają zagwarantowany jeden zabieg dziennie, osoby przybyłe za pośrednictwem biur turystycznych – dwa, a kierowane przez NFZ

Sanatorium „Bałtyk” z lotu ptaka

– trzy. Oprócz zabiegów zalecanych przy dysfunkcji ruchu, schorzeniach serca i cukrzycy, w „Bałtyku” przygotowano także tak zwane pakiety prozdrowotne dla ludzi młodych, prowadzących bardzo intensywny tryb życia i pragnących podczas pobytu nad morzem zregenerować siły. Sporą atrakcją jest otwarty przed trzema laty kompleks basenów „Morska Odyseja”, w którym oprócz pływalni jest także basen solankowy, rynna wodna, jacuzzi oraz umożliwiająca wodolecznictwo baza zabiegowa. Z miejscem związana jest pewna anegdota. Pierwsze otwarcie basenu, któremu towarzyszyło poświęcenie, okazało się przedwczesne, ze względu na wykrytą usterkę – zaraz po otwarciu i poświęceniu, obiekt trzeba było szybko zamknąć. Po dokonaniu niezbędnych poprawek nastąpiło ponowne otwarcie, a wraz z nim kolejne poświęcenie.

Jedna pani drugiej...

Obiekt, który kilkakrotnie zmieniał swojego właściciela, ma już 30 lat i obecnie znajduje się pod zarzą-

dem firmy „Tekom”. Podlega również ciągłej modernizacji – niedawno został przeprowadzony kolejny remont. Teraz w ośrodku jest 326 miejsc w budynku głównym i 166 miejsc w stojącym nieopodal – w październiku liczba pokoi zwiększy się jeszcze o 110. W ośrodku znajdują się przede wszystkim pokoje dwuosobowe, chociaż są też apartamenty. Wyposażenie odpowiada standardom trzygwiazdkowego hotelu. Andrzej Guzowski, pytany o receptę na sukces, odpowiada bez namysłu: jakość usług. I choć bardzo trudno zadowolili wszystkich, uwag krytycznych jest niewiele. Jak się okazuje, najlepszą formą promocji jest nadal poczta pantoflowa, ponieważ ludzie mają ograniczone zaufanie do kolorowych prospektów. O wiele ważniejsze okazuje się świadectwo zadowolonej rodziny. Procentuje także – jak mówi Piotr Skupień, zastępca dyrektora – uczestnictwo w krajowych i zagranicznych targach turystycznych, profesjonalnie przygotowana strona internetowa i pobyt na linkach niemieckich stron internetowych.

Ks. EDWARD SIENKIEWICZ

Moje doświadczenie Eucharystii – świadectwo

Małe cuda umacniają wiarę

Ogłaszając rok 2005 Rokiem Eucharystii, nasz Ojciec Święty Jan Paweł II zaprosił nas do zgłębiania jej tajemnicy i okazywania większej miłości Jezusowi przebywającemu z nami w Najświętszym Sakramencie. Dla mnie przeistoczenie chleba i wina w Ciało i Krew Pana, Jego obecność pośród nas – to największy cud, który jest nam dany.

Na moją „przygodę” z Eucharystią składają się doznania i prawdziwe „małe cuda”, które umacniają moją wiarę.

Takiego cudownego przeżycia doznałem 4 września 1994 roku, podczas chrztu mojej wnuczki Adusi w kościele Matki Bożej Różańcowej w Szczecinie. W trakcie udzielania Komunii świętej przez kapłana usłyszałem wyraźnie głos wewnętrzny: „Wyciągnij rękę swoją”. Klęcząc, wyciągnąłem obie dłonie. Kapłan się zbliżył i w pewnym momencie zobaczyłem, jak Hostia wypada z puszkki i wirując spada. Spojrzałem na podłogę i zasmuciłem się, bo nie zobaczyłem Hostii. Kiedy podniosłem oczy, ujrzałem Ciało Pana Jezusa na mojej prawej dłoni. Radość moja była wielka: słyszałem głos Pana i poczułem Jego dotyk. Kapłan wziął Hostię z mojej ręki i podał mi do ust.

Kiedy indziej, 1 czerwca 1995 roku, w trakcie Mszy świętej w katedrze NMP w Koszalinie w momencie przyjmowania Komunii świętej odczułem, że Jezus chce mi coś powiedzieć. Wracałem do domu bardzo radosny. Zastanawiałem się cały czas, co takiego chciał mi powiedzieć Jezus i pomyślałem, że jeśli faktycznie chciał, to na pewno się to stanie. Usiadłem przy stole, aby doczytać książkę Jana Budziaszka „Dzienniczek perkusisty”, którą chciałem jeszcze tego samego dnia wręczyć synowi. Otworzyłem książkę i przeczytałem zdanie: „A książdz to przecież ten, który codziennie swoimi rękoma dotyka Pana Je-



HENRYK PRZONDZIONO

zusa”. Odczytałem te słowa jako zaproszenie przez Pana Jezusa do codziennej Komunii świętej. Odpowiedziałem – tak, Panie Jezus! Już po pięciu tygodniach codziennego przyjmowania przeze mnie Ciała Pańskiego Jezus zaczął działać. Ks. Ryszard, proboszcz z mojej parafii św. Józefa Rzemieślnika w Koszalinie, zaproponował mi wzięcie udziału w szkoleniu przygotowującym do posługi nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. Odebrałem to jako wolę i działanie Pana Jezusa. I tak – ku wielkiej mojej radości – znalazłem się wśród pierwszych trzydziestu czterech nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. w diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej, którzy w grudniu 1995 roku otrzymali decyzję biskupa.

Już prawie dziesięć lat pełnię posługę nadzwyczajnego szafarza Komunii świętej w czasie Mszy świętych. Chodzę także do chorych, przynosząc im Pana Jezusa i głosząc słowo Boże tym, których stan na to pozwala.

kapłańskich święceń. Niezwykła to postać i nie dziwi fakt, że nie tylko pierwsi osadnicy darzą go szacunkiem, ale jego imię przekazują następnym pokoleniom.

Ojciec Bogumił, franciszkanin, przybył do Sławna w 1947 roku w żołnierskim mundurze. I jako zakonnik, i jako żołnierz z energią zabrał się do odbudowy duchowego życia parafii i zburzonej przez wojska sowieckie świątyni. Nie było dla niego rzeczy niemożliwych, szczególnie gdy trzeba było przeciwstawić się sile komunistycz-

Jesienią 2001 roku pojechaliśmy z żoną na pielgrzymkę do Fatimy w Portugalii, gdzie 13 maja 1917 roku miało miejsce pierwsze objawienie Matki Bożej, a 13 października 1917 roku – szóste i ostatnie. 13 września uczestniczyliśmy w uroczystej Mszy świętej przed bazyliką, z procesją z figurą Matki Bożej Fatimskiej. Dziękowaliśmy Matce Bożej za cud uratowania Ojca Świętego 13 maja 1981 roku i za wszystkie dotychczas otrzymane łaski, powierzyliśmy Jej intencje, z którymi przyjechaliśmy. Kiedy wracaliśmy już do kraju, powiedziałem w autokarze przez głośnik, że Matka Boża dla każdego coś przygotowała – i sam byłem zdziwiony, że to powiedziałem.

W sobotę 13 października, już w Koszalinie, w katedrze NMP na Mszy świętej porannej czytałem słowo Boże, a w czasie przyjmowania Eucharystii doświadczyłem cudownego doznania. W momencie podawania Komunii świętej usłyszałem wewnętrzny głos, jakby z Hostii: „Widzisz, jestem w tobie”. Ogarnęła mnie wielka radość serca: Jezus jest żywy i prawdziwy! Jestem przekonany, że to był ten prezent od Matki Bożej Fatimskiej, o którym mówiłem wcześniej w autokarze. Dopiero w domu przyszło mi na myśl, że to przecież 13 października, dzień szóstego objawienia w Fatimie, jak również sobota – dzień maryjny. Sprawdziłem też, że 13 października 1917 roku była także sobota. Dla mnie to doznanie autentycznej obecności Jezusa Chrystusa w Eucharystii jest jednocześnie widocznym znakiem od Matki Bożej.

Chciałbym, aby to moje świadectwo było dziękczynieniem złożonym Jezusowi za wszystkie otrzymane łaski i pozdrowieniem dla Matki Bożej Różańcowej.

„Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra, z tymi, którzy są powołani według Jego zamiaru” (Rz 8,28)

WALDEMAR GRABOWSKI
Koszalin

LISTY



Pamięci

o. Bogumiła Talarka

6 lipca wierni ze sławieńskiej parafii zebrali się w kościele św. Antoniego, by modlić się i wspominać postać pierwszego kapłana w powojennej historii miasta – ojca Bogumiła Talarka, bo w tym dniu minęło 65 lat od jego

nej ideologii wobec Kościoła i tworzyć wspólnotę ludzi w trudnej powojennej sytuacji.

Eucharystii przewodniczył ks. Marian Dziemianko, a wraz z nim proboszczowie obu sławieńskich parafii i ojców franciszkanów z Darłowa i Darłówka. Wszyscy uczestniczący w Mszy św. podpisali list do Ojca Jubilata, do Niepokalanowa, zapewniając go o modlitwie i szacunku, jakim go darzą.

Były to dla nas wszystkich wzruszające chwile.

EUSTACHY BINDAS
Sławno

PANORAMA PARAFII

Parafia św. Wojciecha w Kołobrzegu

Ofiarni i zaangażowani

Parafia św. Wojciecha w Kołobrzegu powstała 27 sierpnia 1998 roku.

Dzięki staraniom proboszcza ks. Zbigniewa Ryckiewicza, wspieranego przez pracujących tu dotychczas wikariuszy (obecnie ks. Arkadiusz Oslisłok) oraz wiernych, szybko udało się wybudować i dobrze wyposażać tymczasową kaplicę. Na zapleczu wygospodarowano miejsce na mieszkanie dla proboszcza i wikariusza, biuro parafialne i kuchnię z niewielką jadalnią. Poza kaplicą parafianie gromadzą się na nabożeństwach w użyczonym przez urząd gminny pomieszczeniu należącym do parafii w Zieleniu. Ogromnym przedsięwzięciem w parafii jest szybko posuwająca się budowa nowego kościoła. Obecnie trwają prace przy konstrukcji dachowej. „Ofiarność i zaangażowanie parafian – mówi ks. Ryckiewicz – zasługują na szczególne uznanie, ponieważ jest to jedyne źródło, z którego pochodzą środki na budowę świątyni”.

Polozenie parafii

pozwała przypuszczać, że dotychczasowa liczba ponad 5900 parafian będzie nadal rosła. Mimo wielkiego wyzwania, jakim dla tej wspólnoty jest budowa nowego kościoła, w duszpasterstwie parafialnym duchowni starają się nie zaniedbywać ani tych tradycyjnych, ani też bardziej nowoczesnych form. I tak



ARCHIWUM CGN

dość prężną grupę stanowią członkowie Żywego Różańca (5 róż), pamiętający o modlitwie w ważnych dla lokalnej wspólnoty i Kościoła powszechnego intencjach. Poza tym w parafii aktywni są ministrowie. Coraz częściej biorą oni udział w różnych, organizowanych na terenie dekanatu oraz diecezji konkursach, zawodach, wyjeżdżają także na wycieczki i pielgrzymki. Liturgia jest piękniejsza dzięki pracy zatrudnionej w parafii organistki i 23-osobowej scholi, śpiewającej podczas nabożeństw.

Znaczącą pomocą

w wielu przedsięwzięciach w parafii są dla proboszcza członkowie parafialnej rady duszpasterskiej. Wielu z nich poza formalnymi spotkaniami pozostaje w stałym kontakcie z proboszczem, angażując się i służąc swojemu duszpasterzowi radą. Oprócz tej grupy powstało nieco mniejsze grono osób, specjalizujących się w budownictwie i pomagają-

cych w konkretnych pracach przy budowie kościoła. Dzięki pracy dzielnicy członków zespołu charytatywnego w parafii wzrasta wrażliwość na potrzeby słabszych i biedniejszych. Poza doraźną pomocą, udzielaną w ciągu roku osobom chorym i ubogim, w okresie świąt organizowana jest zbiórka żywności oraz ofiar, co umożliwia obdarowanie paczkami ponad 30 rodzin. Parafian integrują organizowane pielgrzymki np. do Rzymu, Francji, Hiszpanii i krajowych sanktuariów, takich jak Licheń czy Jasna Góra. Na terenie parafii znajduje się Szkoła Podstawowa nr 6, w której katechizuje wikariusz i siostra ze Zgromadzenia św. Wincentego à Paulo. Trzeba podkreślić bardzo dobrą współpracę parafii z dyrekcją szkoły, która przysłała z pomocą, używając pomieszczeń szkolnych, aby wierni do czasu powstania tymczasowej kaplicy mogli gromadzić się na nabożeństwach.

Ks. EDWARD SIENKIEWICZ

Budowa kościoła szybko się posuwa. Obecnie powstaje konstrukcja dachowa

ZDANIEM KSIĘDZA PROBOSZCZA

To dość młoda i przez to rozwojowa wspólnota. Wierni są bardzo ofiarni i zaangażowani. Na terenie parafii ciągle budowane są nowe domy. Powstaje także nowe duże osiedle. Systematycznie rośnie liczba chrztów i ślubów. Dzięki temu, mimo trudnych czasów dla wznoszenia kościołów, staramy się sobie jakoś radzić i pokonywać różne pojawiające się problemy. Po kilku latach od powstania parafii, dziś trwają prace przy konstrukcji dachowej świątyni, a w przyszłym roku chcielibyśmy położyć dachówkę. Są również i takie sprawy, które martwią oraz bolą. Mam tu na myśli ciągle niską frekwencję na niedzielnej Eucharystii oraz dość konsumpcyjne podejście do życia niektórych moich parafian. Może nie w tak dużym stopniu, jak w innych częściach miasta, ale i tu odczuwany jest brak pracy w niektórych rodzinach oraz niedostatek. Wciąż utrzymuje się duża liczba małżeństw niesakramentalnych i tzw. wolnych związków, nawet bez kontraktu cywilnego. Jaką nadzieją jest to, że od czasu do czasu trafiają oni do kancelarii parafialnej i próbują zmieniać swoje życie.

Zapraszamy na Msze św.

- Niedziele i święta: 7.30; 10.00; 11.30; 13.00; 18.00; Zieloniewo – 9.00
- Dzień powszedni: 18.00